



Fot.1. internet

Pożyteczne owady

Najważniejszą grupę tworzą owady zapylające. Dzięki tym drobnym stworzeniom w naszej strefie klimatycznej może owocować 80-90% roślin. Za królową zapylaczy uważa się pszczołę miodną, ale niewiele ogrodów leży w sąsiedztwie pasieki. W takiej sytuacji niezastąpione okazują się dzikie pszczołowate, jak np. murarka ogrodowa. Ostatnio popularne staje się tworzenie kolonii tych owadów. Miodu z tego co prawda nie będzie, ale nie ma także obawy, że nas te pracowite pszczołki użądlą. Często odwiedzają one też kwiaty pomijane przez producentki miodu. Podobnie jest z trzmielami. Ich długie języczki zapewniają im niemal monopol na głębokie kielichy. Oprócz nich w ogrodach miejskich pojawiają się inni zapylacze - błonkówki, motyle (z ćmami włącznie), chrząszcze i muchówki.

Ochroniarze roślin

Zwykle nie zdajemy sobie sprawy, że w ogrodach miejskich mamy miniaturową agencję ochroniarską w postaci owadów drapieżnych. Przykładem jest "roznosicielka chleba" - biedronka. Ten niewielki chrząszczyk to istna maszyna do pożerania mszyc. Smakują one i postaciom dorosłym, i larwom. W mszycach - a także czerwcach, przędziorkach, larwach zwójek - gustują ponadto złotooki, rozmaite chrząszcze, drapieżne pluskwiaki, larwy bzygowatych. Z kolei chrząszcze biegacze odżywiają się nie tylko owadami roślinożernymi, ale i ślimakami.

Do sprzymierzeńców ogrodnika zalicza się również owady, których larwy pasożytują we wnętrzu gospodarzy, doprowadzając do ich śmierci. Są to niektóre muchówki oraz wiele błonkówek, np. naturalny wróg bielinka kapustnika - baryłkarz bieliniak.

Pogromcy natrętów

W ogrodach w mieście przyjaznym owadom znajdzie się wielu chętnych na posiłek z krwiopijców. Oczko wodne nie zamieni się w wylęgarnię komarów, jeśli rozwijają się w nim larwy ważek lub wodnych chrząszczy, np. krętaków czy pływaków. Również dorosłe ważki pomogą w redukowaniu liczebności natrętów. Komary stanowią także element diety wielu innych stawonogów, np. pajaków.

Dom dla sprzymierzeńca

Co zrobić, żeby ogrody miejskie stały się przyjazne dla pożytecznych stworzeń? Sadząc rośliny nektarodajne, zapraszamy nie tylko zapylaczy, lecz także złotooki czy bzygi, których larwy rozprawiają się z niechcianymi lokatorami. Świetną oazę dla pożytecznych owadów stanowi miniaturowa łąka, a nawet zapuszczony trawnik. Ściółkowanie ziemi liśćmi lub nawozem zielonym przywabia wiele chrząszczy i spokrewnione z owadami krocionogi usuwające z gleby szkodniki.

Drapieżne owady o złotych oczach Złotooki to owady drapieżne, skutecznie oczyszczające ogród z groźnych szkodników roślin. Zjadają mszyce (w ciągu dwóch tygodni jedna larwa potrafi zjeść 450 mszyc), czerwce, miodówki, przędziorki i larwy zwójek. Dorosłe owady odżywiają się także pyłkiem roślin. Stają się po nim płodniejsze i dłużej żyją, dlatego warto posadzić w ogrodzie rośliny miododajne (na przykład facelię, grykę, krwawniki, lawendę, macierzankę, a także jarzębinę, lipę i robinie).

Niestety, złotooki są wrażliwe na mróz, w surową zimę może zginąć nawet 90% tych owadów. Można im pomóc przetrwać ten trudny okres:

- we wrześniu należy ustawić w ogrodzie małe skrzynki wypełnione suchymi liśćmi lub słomą, których przednie ściany mają niewielkie szpary. Skrzynki powinny być na wysokości około 1,5 m i najlepiej, żeby miały brązowy lub czerwony kolor (wabi złotooki).
- późną jesienią należy przenieść skrzynki do garażu lub piwnicy, a wiosną z powrotem ustawić w ogrodzie, by złotooki mogły je opuścić. W jednej skrzynce może zimować 600 i więcej owadów.

Złotook pospolity ma przezroczyste skrzydła pokryte siateczką żyłek o rozpiętości około 3 cm. Mają one zielonkawą barwę i ładnie opalizują. Larwa złotooka osiąga do 1,5 cm długości.

Lepiej się ich nie pozbywać, bo są to pożyteczne owady nazwane ze względu na złote oczy złotookami (najczęściej spotykany jest złotook pospolity). Latem niewidoczne, bo latają po zmierzchu, jesienią chowają się przed mrozem w zagłębieniach kory drzew, w dziuplach i bardzo chętnie w domach.

Fot.5 i autor tekstu Marcin Szelezniew



Fot.2. internet



Fot.3. Marcin Szelezniew



Fot.4. źródło: www.onaturzebezkomentarza.blox.pl/

Domek dla owada

Bardzo ważne jest zapewnienie tym drobnym zwierzętom schronienia. Najlepsze są materiały naturalne, jak drewno, słoma, trzcina, bambus, a także cegły lub pustaki. Owady szczególnie lubią konstrukcje z mieszanki gliny i siewki słomianej (w proporcjach 3:1). Domki mogą mieć różne formy, a budowa ich może przerodzić się w dobrą zabawę. Z kolei nawiercając w suchych drewnianych balach kanaliki o różnej średnicy (3-8 mm) i głębokości (6-10 cm), stworzymy imitację żerowisk chrząszczy. Domek z trzciny lub innych rurkowatych łodyg to idealne miejsce dla murarki ogrodowej. Wystarczy pociąć łodygi o średnicy 6-8 mm na 15-centymetrowe kawałki. Ważne, aby były z jednej strony zakończone naturalnym zamknięciem w postaci kolanka. Następnie wiąże się je w pakiety po 50 sztuk i wiesza w osłoniętym od deszczu miejscu, np. pod rynną, lub układa ciasno w drewnianej skrzynce. Trzmiele chętnie zamieszkają w drewnianych budkach w ustronnym miejscu, np. pośród krzewów. Taki sześcian powinien mieć kilkanaście centymetrów średnicy i otwór wejściowy o średnicy 1,5-2 cm. Daszek nie może przeciekać, natomiast wewnątrz budki należy wyłożyć suchą ściółką lub mchem. Innym sposobem jest wykopanie podobnej wielkości dziury w ziemi i przykrycie jej deską z jednym lub dwoma otworami wejściowymi. Małe skrzynki wypełnione słomą lub suchymi liśćmi pomogą przetrwać złotookom, których nawet 90% ginie zimą. Powinny mieć szpary, które umożliwią owadom dostanie się do środka. Warto pomalować je na przyciągający złotooki czerwony lub brązowy kolor i ustawić na wysokości 1,5 m.

Żyjące ogrody w mieście

Nie wszystkie owady można jednoznacznie zaliczyć do szkodliwych lub pożytecznych. Przykładem mogą być motyle - zapylają kwiaty i są ozdobą ogrodu, za to ich larwy nie cieszą się sympatią, szczególnie kiedy podgryzają nasze ulubione rośliny. Na szczęście w ogrodzie, gdzie rządzi natura, panuje równowaga. Czasami warto przymknąć oko na ażurowe liście, żeby potem cieszyć się barwnym motylem. Zwłaszcza gdy mamy świadomość, że pośród grządek czai się stworzenie, które nie pozwoli, aby nasz ogród przestał kwitnąć.

Autor tekstu Piotr Syga



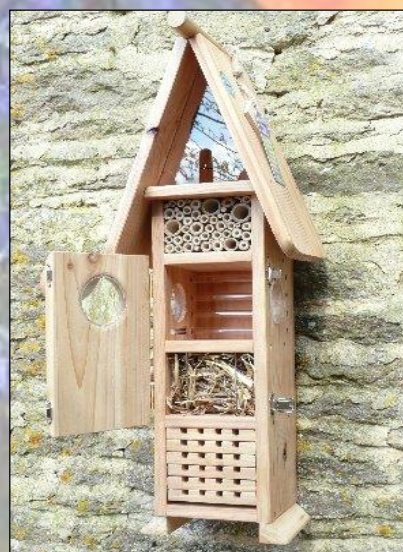
Fot.6. Izabela Dziekańska



Fot.7. internet



Fot.8.źródło:
www.onaturzebezkomentarza.blox.pl



Fot.9-13. źródło: www.sherwoods-photo.com

Fot.14 (cała strona)
Izabela Dziekańska